

w numerze

Fun dla fanek
Dlaczego poparły
Trumpa?!

18

6 FOKUS

ECHA POLSKIE

12 KOD protestu. Demokracja na ulicy

WYDARZENIA

14 Prawybory w USA.

Frustracja białego człowieka

18 Triumf Trumpa.

Panie wolą seksistów?

20 Laska z Alaski. Sarah Palin

znów chce być wiceprezydentem

22 Gorsza połowa Clintonów.

Co miał Bill, a czego brak Hillary

O TYM MÓWI ŚWIAT

24 Poślizg na taniej ropie. Gospodarczy
alert w Chinach i Rosji

PROFILE

28 O nich się mówi: Rafael Nadal,
Jan Selter, George Soros

LUDZIE

32 Edward Luttwak. Strateg powie
każdą prawdę

36 Hayao Miyazaki.

Jubileusz cesarza animacji

À LA CARTE

38 Świat w oczach rysowników

REPORTAŻ

40 Gwałty nad Nilem. Piekło kobiet,
obsesja mężczyzn

44 Kalifat Bośnia. Bałkański kociolatek
Proroka

47 Bitwa o kotlet. Muzułmanie podłożyli
świnie duńskim nacjonalistom

48 Oaza młodości. Hunzowie żyją
po 100-120 lat. Dlaczego?

FOTOSTORY

52 Wyszło i znikło.

To jezioro damy gdzie indziej



36

► **Japoński
anty-Disney**
Duże dziecko
ma 75 lat



44

► **Skąd Bośniacy wracali?**
Z zagranicznej wycieczki



48

► **Dieta z Karakorum**
Zboże, owoce, trawka...

Następne
NOWE FORUM
w piątek 19 lutego 2016

Masz doła? ←
Ruszej w góry!
W Appalachach
znikają ludzie

54



OBYCZAJE

54 Szlak Appalachów. Do przejścia
3500 km w (nie)ciekawym
towarzystwie

60 Korrida po indyjsku.
Sędziowie wzięli byki za rogi

CYWILIZACJA

64 Trendy, zagadki, odkrycia

ROZMOWA

66 Gilles Kepel. Trzecia fala dżihadu
zalewa Europę

Tratuj się, kto może ←
Zabawa po byku

60



66

→ **Gilles Kepel**
Islamiści są wśród nas

KOMPAS

70 Jazz na Bourbon Street.
Mardi Gras w Nowym
Orleanie

HISTORIA

76 Złoty Dom Nerona.
Dlaczego spłonął Rzym?



Gdy miałam 14 lat,
modliłam się, żeby mi już
piersi nie rosły.

Kim Kardashian, celebrytka
amerykańska

70

→ **Niegrzeczna
ulica** Alkohol,
seks i muzyka

80 **MIKROFORUM**

POWIEDZIELI

82 Zabójcze puenty:
Kim Kardashian,
Hasan Ruhani,
Donald Tusk i inni



82

Quo vadis? ←
Do salonu
Nerona

76



HISTORIA
Z POLITYKĄ

22 stycznia 1863 roku wybuchło Powstanie Styczniowe



Pomocniki Historyczne POLITYKI
do nabycia na www.sklep.polityka.pl
Kup książkę





SZETLANDY

Byle coś spalić

Langskip, czyli smukły statek wikingów, znika pochłaniany przez płomienie w czasie corocznego święta Up Helly Aa w Lerwick na Szetlandach. Na początku roku mieszkańcy celebrują święto wikingów, a jego kulminacją jest nocny pochód tysięcy „guizers”, czyli przebierańców, którzy wrzucają na langskip pochodnie, po czym spychają łódź na wodę. Współczesna wersja tej tradycji narodziła się w XIX w., gdy zakazano ciągnięcia po ulicach Lerwick sań z beczkami płonącej smoły, co wywoływało częste pożary.

KOREA POŁUDNIOWA

Zimowe manewry

Żołnierze południowokoreańscy wraz z wojskowymi US Army biorą udział w ćwiczeniach w regionie Pjongczang. Potężny, liczący dziś ok. 30 tys. żołnierzy kontyngent amerykański stacjonuje w Korei Południowej od zawieszenia broni w 1953 r. Większą liczebność mają tylko oddziały w Japonii (prawie 50 tys. żołnierzy) i w Niemczech (około 37 tysięcy). Po kolejnych testach nuklearnych przeprowadzonych przez sąsiadów z Północy Seul zintensyfikował rozmowy z Amerykanami w sprawie utworzenia u siebie tarczy antyrakietowej.





PENSYLWANIA

Cud w ogródku

W promieniach wschodzącego słońca misterne kryształki wyglądają jak schwymane w locie płatki śniegu. Aż trudno uwierzyć, że autorka fotografii, Michelle Lynn Fritz z Pensylwanii, wykonała to zdjęcie w przydomowym ogródku. Michelle używa zwykłego roztworu do puszczenia baniek z dodatkiem odrobiny gliceryny, by poprawić stabilizację. Następnie na szklany stół rozsypuje śnieg albo kruszony lód i czeka z aparatem na idealne światło.







Zimne, wilgotne, styczniowe popołudnie. Na ulicach pustawo, ale na placu Powstańców Warszawy, gdzie znajduje się centrala telewizji publicznej, ciśnie się tłum. Przyszły tysiące demonstrantów z białoczerwonymi oraz europejskimi flagami, wszyscy skandują hasło: „Wolność słowa!”. Obawiają się, że wolności już nie ma, odkąd u steru władzy znalazło się Prawo i Sprawiedliwość i uchwaliło ustawę, zgodnie z którą władza może obsadzić na nowo wszystkie stanowiska w mediach publicznych. Jednym z demonstrantów jest Kamil Dąbrowa, który jeszcze do wczoraj był dyrektorem pierwszego programu Polskiego Radia, potem zwolniono go z pracy. Demonstruje też Joanna Erbel, socjolożka i aktywistka miejska z włosami ufarbowanymi na rudo. – Stawką w tej grze jest wolność i demokracja – mówi.

Narodowa rewolucja

O tej samej porze w Łodzi wychodzi na ulicę Mateusz Kijowski. Ma dwa kolczyki w lewym uchu, brodę, długie szpakowate włosy ściągnięte gumką w kitkę. Jest liderem tej nowej pozaparlamentarnej opozycji. Pod koniec zeszłego roku założył Komitet Obrony Demokracji (KOD). – Zagrożona jest wolność mediów, a więc i sama demokracja – twierdzi.

KOD PROTESTU

Jarosław Kaczyński chce uczynić z Polski kraj nacjonalistyczny, arcykatolicki i niechętny wobec Zachodu. Przeciwno tym planom rodzi się ruch oporu.

Der Spiegel

W tę sobotę protestuje jednocześnie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, nie tylko w Warszawie czy Łodzi, ale również w Berlinie, Londynie i Pradze. To już trzecia taka wielka akcja protestacyjna od czasu, gdy PiS przejęło władzę. Demonstrują weterani antykomunistycznej opozycji sprzed 1989 r., ale przede wszystkim zwykli obywatele. Wszystkich łączy obawa, że narodowi konserwatyści spod znaku PiS przemodelują państwo zgodnie z własnym programem i ograniczą wspólną wolność.

Natychmiast po zwycięstwie wyborczym pod koniec grudnia rząd zaczął swoją „narodową rewolucję”, wzorowaną na węgierskiej. Aparat państwowy, media, wymiar sprawiedliwości, oświata, państwowe zakłady pracy, a nawet teatry i muzea mają podlegać jednemu centrum władzy. A to centrum to jeden człowiek: strateg PiS i założyciel tej partii Jarosław

Kaczyński, formalnie reprezentowany przez prezydenta Andrzeja Dudę i premier Beatę Szydło.

Protestu we własnym kraju Kaczyński obawia się – jak mówią ludzie z jego otoczenia – bardziej niż sprzeciwu Unii Europejskiej czy procesu kontrolowania polskiej praworządności. Bruksela do procedury sprawdzającej będzie potrzebowała dużo czasu, a wprowadzenie sankcji większość Polaków i tak uważa za mało prawdopodobne. Ale masowe demonstracje nie są Kaczyńskiemu na rękę. Przeciwnie wypełnia narodową misję i reprezentuje interesy wszystkich Polaków. Dlatego okazuje

w tych dniach swą wrogość nie tyle Unii, co raczej opozycji, którą nazywa zdrajcami narodu i Polakami gorszego sortu.

Ma tu na myśli zwłaszcza takich ludzi jak Mateusz Kijowski. W grudniu, gdy Kaczyński pozbawił Trybunał Konstytucyjny możliwości działania, Kijowski za namową przyjaciółki założył na Facebooku grupę pod nazwą Komitetu Obrony Demokracji. – To było w czwartek, wieczorem do grupy należało już sto osób, dzień później 300, a w poniedziałek 32 tysiące. Dziś KOD ma ponad 133 tys. zwolenników, z tego aktywnych jest około 20 tysięcy – szacuje. Od tego czasu mało sypia, jego dom w jednej z warszawskich dzielnic stał się centrum ruchu. Na kanapach siedzą działacze z laptopami i odpowiadają na e-maile z całego kraju. Kijowski przyjmuje dziennikarzy w kuchni, którą też trzeba byłoby posprzątać. Ale na to nie ma czasu.

Kijowski, rocznik 1968, doświadczył PRL i angażował się w działania opozycji przeciwko władzom. Po 1989 r. studiował informatykę, doradzał firmom i państwowemu koncernowi ubezpieczeniowemu. – Moje pokolenie po 1989 r. przez długi czas zajmowało się tylko sobą, odnosiliśmy sukcesy, staliśmy się zamożni. Wydawało się nam, że demokracja jest zabezpieczona, a tymczasem okazuje się, że tak nie jest.

31-letnia Joanna Erbel należy do najmłodszych uczestników KOD. Angażuje się w działania samorządów, opowiada za tramwajami i ścieżkami rowerowymi. Walczy o zachowanie starej zabudowy i tradycyjnych barów mlecznych, gdzie można tanio zjeść pierogi i barszcz. Właśnie upiekła „antypisowskie ciasto”, wegańskie, bez mleka. Dlatego że minister spraw zagranicznych oznajmił ostatnio, iż wegetarianie i rowerzyści to nie są prawdziwi Polacy. Narodowi konserwatyści upatrują zgubę dla Polski także w pomieszanu kultur i ras oraz w swobodzie seksualnej.

– Odrzucają wszystko, co pachnie Zachodem. Jednocześnie wykorzystują niezadowolenie tych, którzy mało skorzystali na zmianie ustroju – twierdzi Erbel. A to dotyczy nie tylko osób starszych i robotników, lecz również wielu młodych – to im PiS zawdzięcza zwycięstwo wyborcze. Podczas gdy pokolenie Kijowskiego i Erbel skorzystało z wielkiej wymiany elit w urzędach i przedsiębiorstwach po roku 1989, dla młodszych od nich zabrakło już miejsca. Muszą wegetować na źle płatnych, śmieciowych umowach.

Dziennikarz Dąbrowa zna ten brak bezpieczeństwa. Raz już wyrzucono go z pracy, przed 10 laty, gdy wybory także wygrało PiS. – Teraz narodowi konserwatyści wyrzucili mnie za nadawanie hymnu – mówi, kryjąc

uśmiech. Na znak protestu przeciw poczynaniom PiS wobec Trybunału Konstytucyjnego i mediów publicznych kazał w radiu nadawać co godzinę polski hymn na zmianę z „Odą do radości” Beethovena. Teraz ma więcej czasu dla córki i na spacer z psem po okolicy, w której mieszka także Kaczyński.

– PiS nie chce pluralizmu w kulturze i mediach

– mówi Dąbrowa. Chce jednolitej narracji, która brzmi: Polacy są dumnym, katolickim narodem, który wiele ucierpiał od Niemców i Rosjan, ale zawsze zbierał siły i stawiał opór najeźdźcom. Cała historia Polski – to jeden bohaterowski epos, naród zjednoczony przeciw zewnętrznym wrogom, katolicki, wolny od zachodnich naleciałości, takich jak małżeństwa homoseksualne czy zbyt- nia gościnność wobec syryjskich uchodźców. Takiej Polski życzy sobie Kaczyński.

Jego następnym projektem – jak się obawia dziennikarz – będzie nowa wykładnia katastrofy w Smoleńsku. Bo według PiS Lech Kaczyński padł ofiarą podstępnej rosyjskiej zamaszy. Jarosław Kaczyński – zda-

niem dziennikarza – wierzy, że wokół niego działają wrogie, mroczne siły. Dlatego sam też uprawia politykę za pomocą mało transparentnych metod. Należy do nich mianowanie Mariusza Kamińskiego, zaufanego prezesa, koordynatorem służb specjalnych. – On wykorzysta służby do walki politycznej. Dojdzie do prowokacji, nie zdziwię się, jeśli na komputerach przeciwników PiS pojawi się nagle pornografia dziecięca albo zaczną krążyć plotki o nadużywaniu narkotyków.

Pod lupą Unii

Dlatego Dąbrowa się cieszy, że UE weźmie jego kraj pod lupę i będzie kontrolować przestrzegania demokratycznych standardów. Tego samego zdania jest Kazimierz Marcinkiewicz – co może dziwić, jako że 10 lat temu ten katolik, nauczyciel matematyki, ojciec czworga dzieci, był premierem w rządzie PiS. Trwało to jednak tylko kilka miesięcy, po czym Kaczyński się go pozbył.

Dziś Marcinkiewicz pracuje w Warszawie jako doradca ekonomiczny. Jak mówi, jego kraj opowiedział się w referendum za UE i za zasadami obowiązującymi w Unii. – Dlatego Bruksela ma prawo kontrolować, czy te zasady są przestrzegane. PiS ma większość absolutną w parlamencie, ale tylko dzięki niskiej frekwencji wyborczej. Naprawdę na PiS głosował tylko co piąty Polak. A poparcie dla Unii, jak wynika z sondaży, jest w Polsce nadal rekordowo wysokie. Jarosław Kaczyński nie ma mandatu, by uczynić Polskę outsiderem w UE.

JAN PUHL © DER SPIEGEL, DISTR. BY NYT SYND.

KONTEKST

Krucjata w Polsce

W Polsce o tym, czy ktoś jest dziś patriotą, decyduje to, co zje na śniadanie lub czym pojedzie do pracy. Bo jak mówi Witold Waszczykowski, szef polskiego MSZ, trzeba skończyć z zepsutą Europą „wegetarian i rowerzystów”. Celem ultrakonserwatywnego rządu Beaty Szydło, sterowanego ręcznie przez Jarosława Kaczyńskiego, jest zachowanie polskiej tożsamości, rozumianej jako zbiór wartości chrześcijańskich.

Po reformie neutralizującej Trybunał Konstytucyjny, na celowniku znalazły się media. Pracę straciło kierownictwo i znani dziennikarze radia i telewizji. Pod ostrzałem znalazły się także media prywatne. Te, które uznano za wrogie, straciły subskrypcje instytucji i spółek państwowych.

NA PODST. EL PAÍS



KONTROLA
NAD MEDIAMI
POZWOLI
ODRÓŻNIĆ
POLAKÓW
„ZŁYCH”
OD „DOBRYCH”
„El País”